

Rok po audycie rządów PO-PSL

30 maja 2017

Rok temu z wielkim hałasem PiS ogłaszał audyt rządów poprzedników. Zapowiadał lawinę zawiadomień do prokuratur o niegospodarności i wszelkich nieprawidłowościach w praktycznie wszystkich ministerstwach. Co z tego wyszło?

Beata Kempa, szefowa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, perorowała w Sejmie o marnotrawstwie i „tsunami niegospodarności” poprzedników. Badanie efektów owej katastrofy przełożyło się na trzy zawiadomienia do prokuratury, odpowiednio w sprawach „nieprawidłowości przy likwidacjach sprzętu komputerowego i teleinformatycznego w 2013 roku”, „nieprawidłowości związanych z finansowaniem w latach 2011-2012 podyplomowych studiów na kierunku menedżerskim na kwotę 75 tysięcy zł czterem pracownikom” oraz „gospodarowania nieruchomościami przy ulicy Grzesiuła”. Śledczy nie podzielili wygłaszanych przed kamerami katastroficznych prognoz Kempy. Wszystkie sprawy umorzono.

Co ze zgłoszeniami z ministerstw? Resorty pracy, cyfryzacji i zdrowia nie przedstawiły prokuraturze żadnych podejrzeń o niegospodarność i inne przypadki łamania prawa w wykonaniu PO-PSL. Ministerstwo Edukacji zgłosiło do CBA jedną sprawę. Ministerstwa nauki i sportu poprzestały na pojedynczych doniesieniach. Trzy zawiadomienia zgłosił MSZ, cztery – Ministerstwo Sprawiedliwości. W pierwszym przypadku dotyczą one budowy ambasady w Berlinie, pozyskania nieruchomości przy ulicy Bagatela 5 w Warszawie oraz wymiany nieruchomości między MSZ a Uniwersytetem Warszawskim. Resort Ziobry poinformował natomiast o możliwości złożenia nierzetelnego wniosku o przyznanie pomocy finansowej na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych, zaniechania opłat za czynności adwokackie i radcowskie oraz nieprawidłowości przy informatyzacji.

Nieco większe efekty dał audyt w ministerstwach infrastruktury

oraz gospodarki morskiej, a także MSWiA, które zgłosiło osiem spraw i Ministerstwie Środowiska (12 doniesień, w tym o niewłaściwą realizację umowy na dotacje na odwierty geotermalne dla fundacji Lux Veritatis). Z największym zapałem audyt poprowadzono w Ministerstwie Rolnictwa, które zgłosiło prokuraturom 450 różnych spraw.

Jak dowiedziała się „Gazeta Wyborcza”, prokuratorzy umorzyli nie tylko sprawy zgłaszane przez KPRM. Umorzono już m.in. jedno ze śledztw prowadzonych po zawiadomieniu Ministerstwa Środowiska (zniszczenie środowiska w Puszczy Augustowskiej), Ministerstwa Sprawiedliwości (przekroczenie uprawnień przez komornika), dwie sprawy zgłaszane przez MSWiA. W żadnej prowadzonej sprawie namierzonej przez „Gazetę Wyborczą” nikomu nie postawiono dotąd zarzutów.

Niezbyt korzystnie dla PiS skończyło się również sprawdzanie przez Adama Bodnara efektów wystąpienia Mariusza Kamińskiego w sprawie nieprawidłowości w działaniach służb specjalnych. Koordynator ds. służb zapowiadał zgłoszenie 19 spraw dotyczących inwigilowania dziennikarzy i „ponadstandardowych działań wobec uczestników legalnych demonstracji”. RPO próbował dowiedzieć się w Prokuraturze Generalnej, ile faktycznie napłynęło zgłoszeń i na jakim etapie są sprawy. Okazało się jednak, że nie jest możliwe ustalenie, co Kamiński miał na myśli ani co z jego słów wynikło. Dyrektor Biura Prezydialnego Prokuratury Krajowej napisał w cytowanym przez „Gazetę Wyborczą” piśmie, iż „Od 11 maja 2016 r. do 1 czerwca 2016 r. wpłynęła znaczna, przekraczająca 19 spraw liczba skierowanych przez służby nadzorowane przez ministra Mariusza Kamińskiego zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Każda z tych spraw została rozpoznana indywidualnie. Nie miało miejsca przekazanie wyodrębnionej grupy 19 zawiadomień”.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu